

**dr Krzysztof Jurek**

Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Łodzi

**dr Jacek Koziół**

Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Łodzi

## **Czy na egzaminie maturalnym ujawniają się talenty humanistyczne?**

### **Rekonesans**

Urodziłem się 18 VIII 1937 r. w Pont-de-Cheruy (dep. Isere) we Francji. Dzieciństwo miałem spokojne i piękne. Kiedy miałem 7 lat, śniło mi się, że posiadam zdolność lotu. W tym czasie zacząłem uczęszczać do francuskiej szkoły elementarnej i sny zaczęły się zmieniać jak nowe obrazy w fotoplastykonie <sup>1</sup>.

Powyższy tekst to fragment życiorysu późniejszego wybitnego poety Edwarda Stachury, złożonego przezeń w sekretariacie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego podczas ubiegania się o przyjęcie na studia. Poetyka, w jakiej jest utrzymany ten, z założenia przecież, oficjalny tekst, stoi w sprzeczności z oczekiwaniem wobec tego typu pism. Jednocześnie jednak dobrze oddaje kłopoty jednostek nieprzeciętnych w sytuacjach oficjalnych. A egzamin maturalny niewątpliwie jest sytuacją oficjalną.

Od lat szeroko rozpowszechnione jest przekonanie, że wybitne jednostki nie zawsze potrafią dać sobie radę ze szkolnymi rygorami. Wszyscy wiedzą o problemach Stefana Żeromskiego z „hydrą straszliwą”, matematyką, przez którą jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy nigdy nie otrzymał świadectwa dojrzałości. Jak jednak jest w rzeczywistości, czy można rozpoznać w szkole, bądź na egzaminie, „talent humanistyczny”? Aby próbować udzielić odpowiedzi na to pytanie, porównaliśmy wyniki osiągnięte przez maturzystów podczas matury, którą zdawali w maju 2016 roku. Wzięliśmy pod uwagę wyniki z dwóch przedmiotów humanistycznych: języka polskiego i historii. W trakcie analiz zwróciliśmy uwagę także na dwa inne przedmioty: wiedzę o społeczeństwie oraz matematykę. Dobór tych przedmiotów nie jest przypadkowy i poniżej zostanie wyjaśniony.

### **Co oznacza pojęcie *talent humanistyczny*?**

Do egzaminu maturalnego przystępują różni ludzie. To zdanie jest z całą pewnością banałem. Jednak w każdym banalnym, czy wprost oczywistym stwierdzeniu kryje się jakaś cząstka prawdy. Wśród przystępujących do egzaminu maturalnego – a jest to około 400 tysięcy zdających w skali całej Polski – znajdują się ludzie o różnych talentach czy uzdolnieniach. Wśród nich są (muszą być!) także osoby obdarzone „talentem humanistycznym”. Świadomie bierzemy to określenie w cudzysłów, bowiem nie chcemy wikać się w rozważania natury psychologicznej, co oznaczają sformułowania: talent, uzdolnienia,

---

<sup>1</sup> [http://www.bibliotekapiosenki.pl/Stachura\\_Edward](http://www.bibliotekapiosenki.pl/Stachura_Edward) [dostęp: 22.06.2016].

predyspozycje. Postawiliśmy sobie cel o wiele skromniejszy: próbę sprawdzenia, czy na podstawie wyników egzaminacyjnych można wyłowić (ujawnić?) grupę osób dysponujących umiejętnościami, które zwykło się określać mianem umiejętności (talentów) humanistycznych. Przyjęliśmy założenie, że osoby obdarzone „talentem humanistycznym”, to osoby, które uzyskały wyniki znacząco lepsze od innych w zakresie dwóch egzaminów z przedmiotów – języka polskiego oraz historii, zdawanych na poziomie rozszerzonym. W potocznym przekonaniu humanista to ten, kto potrafi pięknie mówić czy też (na egzaminie) pisać. Postanowiliśmy zbadać, czy o ich wyniku zadecydowała głównie sprawność w posługiwaniu się językiem (ojczystym), czy też i inne umiejętności.

## Założenia

Podstawą do przeprowadzenia naszych analiz były wyniki egzaminu maturalnego na terenie Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łodzi w roku 2016. Postanowiliśmy wyodrębnić wyniki tych maturzystów, którzy przystępowali do egzaminu maturalnego po raz pierwszy i wybrali na egzaminie maturalnym dwa przedmioty zdawane na poziomie rozszerzonym: język polski i historię. Przyjęliśmy założenie, że osoby te dokonały świadomego wyboru. I założenie drugie: skoro dokonały wyboru tych właśnie dwóch przedmiotów egzaminacyjnych, to oznacza, że są im te przedmioty (egzaminacyjne) bliskie, *ergo* można by próbować określić te osoby mianem utalentowanych humanistycznie.

Nasze założenia są o tyle uzasadnione, że obecnie maturzyści wybierają te przedmioty maturalne, które są potrzebne do celów rekrutacyjnych<sup>2</sup>. Jednocześnie wiemy, że sytuacja demograficzna na wyższych uczelniach<sup>3</sup> powoduje, iż zdecydowanie obniżyły one kryteria naboru. Nie znamy obecnie takiego kierunku studiów, który wymagałby w procesie rekrutacji zdania egzaminów z interesujących nas przedmiotów na poziomie rozszerzonym. Skoro więc maturzyści nie musieli wybrać języka polskiego i historii (oba na poziomie rozszerzonym), a jednak je wybrali, to znaczy, że tego chcieli. Ich decyzje egzaminacyjne rozumiemy w ten sposób: dokonali wyboru, kierując się własnymi chęciami, bo wiem czuli się dobrze w materii wymienionych przedmiotów egzaminacyjnych.

Zdajemy sobie sprawę, że przyjęte założenia, stanowią pewną projekcję naszych wyobrażeń o maturzystach. Niemniej jednak okazało się, że grupa ta nie jest mała i na tej podstawie można już formułować wstępne hipotezy badawcze.

## Badania

Przedmiotem naszych badań była grupa maturzystów z terenu działania Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łodzi, czyli z obszaru dwóch województw: łódzkiego i świętokrzyskiego.

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat patrz: T. Zając, *Selekcyjne i prognostyczne funkcje matury*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. G. Lissowskiego, Warszawa 2014, <https://depotuw.ceon.pl> [dostęp: 22.06.2016].

<sup>3</sup> *Demograficzne tsunami*. Raport Instytutu Sokratesa na temat zmian demograficznych na szkolnictwo wyższe do 2020 roku, [http://instytut Sokratesa.pl/pliki/Demograficzne\\_Tsunami\\_Institut\\_Sokratesa.pdf](http://instytut Sokratesa.pl/pliki/Demograficzne_Tsunami_Institut_Sokratesa.pdf) [dostęp: 22.06.2016].

**Tabela 1. Dane ilościowe dotyczące badania**

Liczba maturzystów zdających j. polski PR i historię PR	Liczba maturzystów zdających j. polski PR	Liczba maturzystów zdających historię PR
1043	5240	1833
Odsetek osób zdających łącznie język polski i historię w stosunku do wszystkich wybierających dany przedmiot	20%	57%

Ku naszemu zaskoczeniu okazało się, że ponad połowa zdających egzamin maturalny z historii wybrała również zdawanie egzaminu z j. polskiego na poziomie rozszerzonym. W relacji odwrotnej, 1/5 maturzystów zdających j. polski PR wybrała historię. W związku z tym należało zbadać, jak analizowana grupa wypadła porównawczo na tle innych zdających ten przedmiot.

**Tabela 2. Wyniki egzaminu maturalnego z danego przedmiotu w porównaniu z wynikami grupy język polski PR – historia PR**

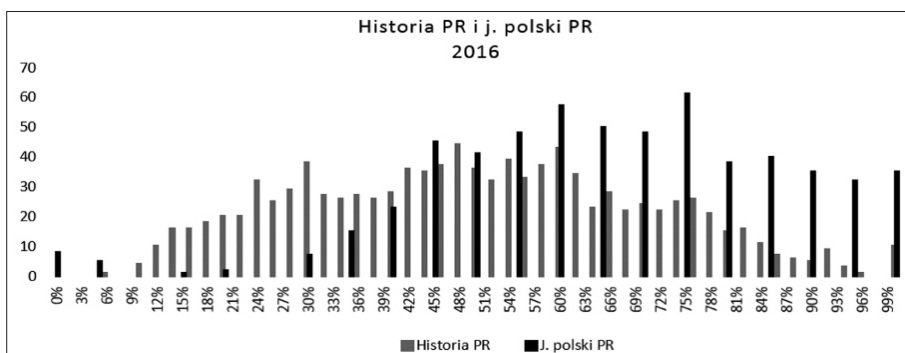
Parametr	Język polski PR	Język polski PR + historia PR	Historia PR	Historia PR + język polski PR
Średnia	58%	66%	43%	50%
Mediana	58%	65%	42%	50%
Dominanta	53%	62%	48%	48%

Wyniki zwarte w tabeli ukazały ciekawe zależności. Na tle wszystkich zdających egzamin z języka polskiego na poziomie rozszerzonym wybór egzaminu z historii okazał się „wzmacniaczem”. Grupa ta uzyskała znacząco lepsze wyniki we wszystkich trzech analizowanych parametrach statystycznych (średni wynik wyższy aż o 8 punktów procentowych!). Analogicznie efekt ten zadziałał w drugiej grupie. Tutaj średni wynik jest wyższy o 7 punktów procentowych.

Wstępnie możemy postawić hipotezę o wystąpieniu efektu synergii: j. polski PR i historia PR prowadzą do znacząco wyższych wyników egzaminacyjnych. Oczywiście, to nie jest takie proste. Zjawisko, które tutaj roboczo nazwaliśmy efektem synergii, jest wynikiem wyborów dokonanych przez maturzystów. Powtórzmy to, co powiedzieliśmy nieco wcześniej – wybór drugiego z przedmiotu jest (zapewne) wynikiem specyficznych talentów (umiejętności) zdającego. Możemy tu odwołać się do często występującego w literaturze pojęcia cechy ukrytej. Jej istnienie widoczne jest poprzez różne sposoby manifestacji tej cechy. Natomiast ona sama nie jest możliwa do zaobserwowania. Cecha ukryta, jaką jest talent humanistyczny, może manifestować się – między innymi – przez wyniki egzaminu.

Skoro stwierdziliśmy istnienie związków między wynikami zdających egzaminu z języka polskiego i historii na poziomie rozszerzonym, warto przyjrzeć się rozkładowi tych wyników.

Na wykresie 1 przedstawiliśmy wyniki uzyskane przez tę samą grupę osób z egzaminu z języka polskiego PR i historii PR. Aby umożliwić porównanie, wyniki zostały przedstawione w skali procentowej (punkty przeliczone na procenty).



**Wykres 1. Rozkład wyników z egzaminów z j. polskiego PR i historii PR w grupie maturzystów zdających oba przedmioty (2016)**

Widać, że wykres jest dwumodalny. Zdający egzamin z języka polskiego PR uzyskali wyższe wyniki niż zdający egzamin z historii PR. Oznacza to, że egzamin z historii był dla nich trudniejszy niż egzamin z języka polskiego. Co ciekawe, miara dyspersji (rozproszenia), jaką jest odchylenie standardowe wyników z obu egzaminów, jest właściwie identyczna. Wyniki są względem siebie przesunięte.

**Tabela 3. Podstawowe parametry statystyczne wyników z j. polskiego PR i historii PR w grupie zdających oba egzaminy (2016)**

Parametr	J. polski PR	Historia PR
Średnia	66%	50%
Mediana	65%	50%
Dominanta	62%	48%
Odchylenie standardowe	0,19	0,20

Tabela 3 pokazuje podstawowe parametry statystyczne wyników egzaminów z j. polskiego PR i historii PR. Potwierdzają one spostrzeżenie opisane w komentarzu do wykresu 1. Wyniki egzaminu z historii są znacząco niższe od wyników z j. polskiego.

Aby dokładniej zanalizować kontekst zjawisk, spojrzeliśmy szerzej na ten problem. Przyjrzelśmy się także korelacjom (zależnościom), jakie zachodzą między wynikami egzaminacyjnymi uzyskanymi przez zdających (język polski PR i historia PR) z innych przedmiotów. Zdecydowaliśmy się na dołożenie w analizach wyników z egzaminu z wiedzy o społeczeństwie, języka polskiego PP oraz matematyki PP. Oba przedmioty na poziomie podstawowym są przedmiotami obowiązkowymi, zdawanymi przez wszystkich maturzystów. Natomiast na egzaminie z wiedzy o społeczeństwie występuje dłuższa wypowiedź pisemna (wypracowanie). Ponadto przedmiot ten często bywa wybierany razem z historią. Natomiast pewną wątpliwość budzi to, czy może być traktowany jako przedmiot humanistyczny. Oczywiście, przy badaniu korelacji interesowało nas tylko to, czy w ogóle istnieje między nimi zależność, ale także jaka jest siła tej zależności<sup>4</sup>. Na marginesie zauważmy, że współczynnik

<sup>4</sup> M. Kopczyński, *Podstawy statystyki. Podręcznik dla humanistów*, Warszawa 2005, s. 112–113.

korelacji (Pearsona) może zostać przedstawiony w postaci ułamka dziesiętne-  
go w przedziale między 0 (brak korelacji) a 1 (pełna korelacja, czyli zjawiska  
są w pełni od siebie uzależnione). Współczynnik może przybrać także wartość  
ujemną, co oznacza, że między badanymi cechami (zjawiskami) zależność jest  
odwrotna: wzrost nasilenia jednej cechy powoduje spadek wartości drugiej.

**Tabela 4. Korelacje między wynikami z egzaminu maturalnego osób zdających  
egzamin maturalny z j. polskiego PR i historii PR 2016**

N	Określenie	Współczynnik Pearsona	Siła związku korelacyjnego
1042	j. polski PP – matematyka PP	0,41	średnia
1042	j. polski PP – j. polski PR	0,42	średnia
1042	j. polski PP – historia PR	0,41	średnia
331	j. polski PP – WOS PR	0,39	słaba
1042	j. polski PR – historia PR	0,34	słaba
1042	matematyka PP – j. polski PR	0,36	słaba
1042	matematyka PP – historia PR	0,55	średnia
331	matematyka PP – WOS PR	0,59	średnia

**N – oznacza wielkość próby.**

Analiza danych z tabeli okazała się dla nas zaskakująca. Na początek wniosek  
optymistyczny: istnieje związek (korelacja) między wynikami z egzaminów  
z przedmiotów maturalnych. Natomiast okazało się, że korelacja między wyni-  
kami egzaminacyjnymi z j. polskiego PR a wynikami z historii PR jest najslab-  
sza ze wszystkich analizowanych par przedmiotów. Co ciekawe, wyższy poziom  
korelacji zachodzi między wynikami w parze j. polski PP – historia PR niż  
j. polski PR – historia PR. O wiele silniejsza okazała się korelacja między mate-  
matyką PP a historią PR, a najsilniejsza między matematyką PP a WOS-em PR.

Wspomniana wyżej konstatacja zrodziła pytanie: czy obserwowane zjawiska  
wystąpiły tylko na egzaminie maturalnym w 2016 r.? W związku z tym jako  
próbę kontrolną wykorzystaliśmy dane z egzaminu maturalnego w 2014.

**Tabela 5. Korelacje między wynikami z egzaminu maturalnego osób zdających  
egzamin maturalny z j. polskiego PR i historii PR w 2014 r.**

N	Określenie	Współczynnik Pearsona	Siła związku korelacyjnego
885	j. polski PP – matematyka PP	0,45	średnia
619	j. polski PP – j. polski PR	0,42	średnia
885	j. polski PP – historia PR	0,49	średnia
619	j. polski PP – WOS PR	0,41	średnia
619	j. polski PR – historia PR	0,46	średnia
619	matematyka PP – j. polski PR	0,44	średnia
885	matematyka PP – historia PR	0,47	średnia
378	matematyka PP – WOS PR	0,52	średnia

**N – oznacza wielkość próby.**

W 2014 r. wszyscy zdający przystępowali po raz ostatni do egzaminu według starej formuły. Ponieważ wybór przedmiotu dodatkowego nie był obowiązkowy, zdecydowanie mniejsza liczba maturzystów w ogóle wybierała przedmiot dodatkowy. Stąd mniejsza wielkość próby. Mimo to widać, że zjawiska, które dostrzeżliśmy w maturze 2016, występowały także na maturze w roku 2014.

Co ciekawe, między latami 2014 a 2016 zmiana formuły egzaminu polegała nie tylko na wzmocnieniu roli przedmiotu dodatkowego, lecz także na zmianie konstrukcji arkusza egzaminacyjnych oraz kryteriów oceniania. W przypadku oceniania wypracowań z języka polskiego zmiana ta była szczególnie doniosła, by nie rzec – rewolucyjna. Oczywiście, dotyczyła ona kryteriów oceniania zawartości merytorycznej. Dotychczasowy analityczny model rozwinięcia tematu został zastąpiony przez kryteria zbliżone do holistycznych. Mimo to zaobserwowane przez nas w odniesieniu do roku 2016 zjawisko wystąpiło w roku 2014. Można sądzić, że występowało także we wcześniejszych edycjach egzaminu maturalnego. Dowodzi to – naszym zdaniem – że jest ono zakotwiczone o wiele głębiej i jego zbadanie wymaga odniesienia się nie tylko do samych danych wynikających z wyników egzaminacyjnych. Kluczowe jest pytanie, dlaczego w 2016 r. występuje silniejsza zależność między wynikami z matematyki PP a egzaminem z historii PR czy WOS-u PR niż między wynikami z egzaminu z j. polskiego a wymienionymi przedmiotami.

### **Co bada egzamin maturalny z języka polskiego oraz historii na poziomie rozszerzonym?**

Jak wynika z tabeli 4, korelacja pomiędzy wynikami osiągniętymi przez maturzystów w 2016 r. z języka polskiego na poziomie podstawowym oraz z historii na poziomie rozszerzonym była średnia, natomiast pomiędzy wynikami z tych przedmiotów na poziomie rozszerzonym – słaba. Z kolei w roku 2014 pomiędzy wynikami z obydwóch przedmiotów na poziomie rozszerzonym była średnia. Niskie wartości tych korelacji mogą wynikać, naszym zdaniem, w dużej mierze stąd, iż na maturze z języka polskiego duży wpływ na wynik wypracowania mają kryteria dotyczące kompozycji, stylu, języka i zapisu, za które zdający może uzyskać, zależnie od poziomu zdawanego egzaminu, około połowy punktów możliwych do uzyskania.

Wśród umiejętności zapisanych w podstawie programowej z języka polskiego i uwzględnionych w kryteriach oceny kompozycji, stylu, języka i zapisu wymienić należy przede wszystkim *tworzenie dłuższego tekstu pisanego zgodnie z podstawowymi regułami jego organizacji, przestrzeganie zasad spójności znaczeniowej i logicznej*. Warto również zauważyć, że na egzaminie maturalnym z języka polskiego na poziomie podstawowym arkusz egzaminacyjny zawiera również test dotyczący rozumienia czytanego tekstu; w którym nie są sprawdzane umiejętności językowe zdających. W konsekwencji powoduje to mniejszy udział kryteriów językowych w ocenie całego egzaminu. Być może to spowodowało, że współczynnik korelacji pomiędzy wynikami osiągniętymi przez maturzystów na egzaminie z języka polskiego na poziomie podstawowym a wynikami z historii jest nieco wyższy niż w przypadku poziomu rozszerzonego z języka polskiego.

Cóż jeszcze, oprócz umiejętności językowych, sprawdzane jest na egzaminie maturalnym z języka polskiego? Na każdym z poziomów piszący wypracowania mają do wyboru dwie formuły tematów. Na poziomie podstawowym są to rozprawka oraz interpretacja utworu poetyckiego, natomiast na rozszerzonym – wypowiedź argumentacyjna oraz interpretacja porównawcza tekstów literackich. Rozprawka ma oczywiście ścisły związek z literaturą, a punktem wyjścia rozważań zdającego jest zawarty w arkuszu egzaminacyjnym tekst literacki. Z kolei wypowiedź argumentacyjna na poziomie rozszerzonym polega na tym, że maturzyści muszą określić problem, którego dotyczy zamieszczony w arkuszu tekst krytyczno-, historyczno- bądź teoretycznoliteracki, rozważyć i ocenić sposób ujęcia tego problemu przez autora tekstu oraz odwołać się do innych, wybranych przez siebie tekstów kultury. Kryteria stosowane do oceniania każdej z tych formuł są podobne. W każdej z nich wymagane jest jasne określenie tezy, zależnie od formuły tematu określanej raz jako np. koncepcja interpretacyjna, innym zaś razem jako koncepcja porównania utworów. Druga, najwyższej punktowana, składowa kryteriów to uzasadnienie sformułowanego stanowiska. Widzimy zatem, że na maturze z języka polskiego kluczowe znaczenie mają posiadane przez abiturientów umiejętności interpretacyjne tekstów połączone ze sformułowaniem własnego stanowiska oraz jego adekwatnym uzasadnieniem. Dodajmy jeszcze, że w przypadku uzyskania 0 punktów za jedno z tych dwóch kryteriów, pozostałe nie są w ogóle oceniane. I jeszcze jedna konstatacja, odnosząca się do relacji pomiędzy notami uzyskanymi przez maturzystów za obydwa segmenty kryteriów, merytoryczny i językowy. Otóż od lat obserwujemy związek pomiędzy oceną za rozwinięcie tematu, by użyć starej terminologii, a językiem. Gdy zdający ma niewiele do powiedzenia na zadany temat, wpływa to negatywnie również na język jego wypracowania. Nawet sprawni językowo maturzyści nie za bardzo wiedząc, o czym mają pisać, wykazują skłonność do popełniania większej ilości błędów językowych, na przykład powtórzeń.

Egzamin maturalny z historii zdawany od 2015 r. jest egzaminem jedno-poziomowym, z założenia jest to egzamin na poziomie rozszerzonym. Arkusz egzaminacyjny składa się z dwóch części: zadań związanych z materiałami źródłowymi oraz wypracowania. W 2016 r. maturzysta miał rozwiązać 27 zadań, ostatnim z nich było wypracowanie. Od 2015 r. maturzysta ma do wyboru pięć tematów, z których każdy dotyczy innej epoki historycznej. Ponadto dwa z nich są powiązane z załączonymi materiałami źródłowymi.

Analiza zapisów w informatorze maturalnym<sup>5</sup> pozwala zorientować się, które elementy odpowiedzi zdającego są punktowane. Szczególnie ważne są zapisy dotyczące wypracowania, jest to bowiem najtrudniejszy dla maturzystów element arkusza egzaminacyjnego z historii. W informatorze maturalnym mamy na ten temat szczegółowe wskazówki. Stwierdza się w nich, że punktacji podlega zawartość merytoryczna pracy (dobór treści, selekcja materiału rzeczowego, zgodność z aktualnym stanem wiedzy historycznej), umiejętność rozumowania historycznego (m.in. dobór argumentów, tworzenie związków przyczynowo-skutkowych, interpretacja i ocena wydarzeń historycznych)

---

<sup>5</sup> [https://www.cke.edu.pl/images/\\_EGZAMIN\\_MATURALNY\\_OD\\_2015/Informatory/2015/Historia.pdf](https://www.cke.edu.pl/images/_EGZAMIN_MATURALNY_OD_2015/Informatory/2015/Historia.pdf) [dostęp: 27.06.2016].

oraz – jako trzeci element – umiejętność tworzenia spójnej wewnętrznie i logicznie zbudowanej wypowiedzi pisemnej. Jeśli przyjrzymy się ogólnym kryteriom oceniania wypracowania z historii, widać, że koncentrują się one głównie na warstwie merytorycznej oraz konstrukcji wypowiedzi. Natomiast nie został w nich poruszony element oceny warstwy językowej wypowiedzi<sup>6</sup>.

Dotykamy tu istotnego problemu, który wielokrotnie powracał podczas dyskusji nad konstrukcją egzaminu maturalnego z historii. Czy egzaminator powinien analizować język wypowiedzi zdającego? Jest to element o wiele szerszego problemu: czy język, którym posługuje się zdający, winien podlegać ocenie podczas egzaminu z historii? Pomińmy szczegóły dyskusji na ten temat, aby skoncentrować się na istocie: w kryteriach oceny egzaminu maturalnego z historii nie ma takich, które wprost odwoływałyby się do oceny języka. Język wypowiedzi oceniany jest w sposób funkcjonalny. Oznacza to, że wypowiedź pisemna zdającego ma spełniać minimalne kryteria poprawności, czyli powinna być w miarę poprawna pod względem językowym. Jeśli zdający potrafi przekazać swoją wypowiedź w takiej formie, by język nie zakłócił treści, to dla egzaminatora z historii jest to spełnienie kryterium funkcjonalnego. Oczywiście, egzaminator powinien zauważać popełnione przez zdającego błędy językowe (ortograficzne, składniowe), ale nie powodują one obniżenia punktacji przyznanej za wartość merytoryczną wypowiedzi. Niemniej jednak widać w miarę upływu lat, że warstwa językowa wypowiedzi – przynajmniej dla części zdających – staje się coraz trudniejsza. Aż chciałoby się użyć sportowego określenia, że maturzyści „potykają się o własne nogi”. Jest to niewątpliwie zjawisko dostrzegane na wszystkich egzaminach maturalnych. Rośnie liczba zdających, którzy nie potrafią poprawnie sformułować w języku polskim zdania złożonego. Problem ten jest – naszym zdaniem – na tyle poważny, że powinien być przedmiotem pogłębionych studiów.

## Podsumowanie

Spostrzeżenia, które zawarliśmy w niniejszym tekście, mają dość ogólnikowy charakter. Uważamy, że egzamin maturalny pozwala na ujawnienie się osób utalentowanych, w tym także utalentowanych humanistycznie. Kryteria używane do oceny egzaminu, zarówno z języka polskiego, jak i z historii, są na tyle elastyczne, aby mógł się ujawnić „talent humanistyczny”. Z drugiej strony egzamin maturalny ma charakter masowy, co powoduje, że być może nie wszyscy utalentowani zostali w należyty sposób uhonorowani.

Warto powrócić do korelacji między matematyką a historią i wiedzą o społeczeństwie. Próbując zrozumieć to zjawisko, stawiamy taką oto roboczą hipotezę: egzamin z historii (i WOS-u) nie sprawdza kompetencji językowych zdającego lub też (w odniesieniu do WOS) sprawdza je w bardzo niewielkim stopniu. Natomiast w obu przedmiotach sprawdza – poza wiedzą merytoryczną – umiejętność logicznego myślenia i argumentowania. Zresztą i w języku polskim kryteria oceniania, jak zaznaczyliśmy wyżej, zostały tak skonstruowane

<sup>6</sup> Tamże, s. 12–13.



(np. sformułowanie tezy i jej uzasadnienie), by premiować właśnie te umiejętności. I to zarówno w wypracowaniu, jak i w teście dotyczącym rozumienia czytanego tekstu. Jest to najwyraźniej widoczne w streszczeniu stanowiącym istotną część tego testu, ale dotyczy również innych rodzajów zadań.

Przeprowadzone przez nas analizy zakończyły się tylko częściowym sukcesem (badawczym). Dowodzą one, naszym zdaniem, słuszności tezy, że pojęcie „talent humanistyczny” to coś więcej niż tylko sprawność językowa. Musi on być podbudowany także innymi umiejętnościami. Na pierwszym miejscu należy postawić umiejętność logicznego myślenia, formułowania wniosków i hipotez, a także oceniania i syntetyzowania. Nie są to jednak *sensu stricto* umiejętności humanistyczne. To właśnie tłumaczy wysoki poziom korelacji między wynikami z historii a wynikami z matematyki. Okazało się, że ci, którzy uzyskują wysokie wyniki z egzaminów z przedmiotów humanistycznych, zwykle uzyskują także wysokie wyniki z matematyki. Potwierdzeniem tego zjawiska są częste spostrzeżenia nauczycieli historii, którzy podkreślają wysoką jakość pracy w klasach matematycznych. Przeczy to powszechnej, a jakże błędnej tezie, że „humanista nie zna się na matematyce”. Jest to zapewne pokłosie popularnego (by nie rzec ludowego) przekonania, że skoro z matematyki ma oceny niedostateczne, to pewnie humanista. Jak wiele ludowych obserwacji jest to spostrzeżenie błędne, czy wręcz fałszywe.

Na zakończenie chcielibyśmy powrócić do problemu, który pojawił się na egzaminie maturalnym i który – naszym zdaniem – powinien być także przedmiotem refleksji. Rośnie liczba prac, których ilustracją niech będzie pochodzący z jednego z wypracowań maturalnych następujący tekst: *W dziadach cz. III A. Mickiewicza Izabela Łęcka znalazła sobie gospodarza wielkiej ziemi. Jest to nieszczęśliwa miłość, ale dla dobra matki i ogółu Iza się poświęca. Ale sypiała ze wszystkimi, i też z dziadami, przez co została wywieziona na taczkach* [pisownia zgodna z oryginałem – K.J. i J.K.]. Ten krótki tekst, jest niewątpliwie zabawny, lecz jednocześnie bardzo smutny. Skłania także do refleksji, czy wszyscy absolwenci szkół średnich, *primo* – powinni je kończyć, *secundo* – przystępować do egzaminu maturalnego. Być może w ten sposób manifestuje się nowe zjawisko, które nie jest już przedmiotem naszego artykułu: talent rozumiany inaczej, jako „agresywna głupota”, która rości sobie prawo do tego, by traktować ją na równych prawach ze wszystkimi możliwymi rodzajami interpretacji (tekstu, utworu literackiego, wydarzenia historycznego, procesu dziejowego). Być może jest to znak nowych czasów.